

Jacek Zrałek, Witold Kurowski

doktorzy nauk prawnych, Katedra Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego
Międzynarodowego Uniwersytetu Śląskiego

Wpływ przelewu wierzytelności na klauzulę arbitrażową

I. Uwagi wstępne

Zagadnienie badawcze objęte tytułem artykułu stanowiło kilkakrotnie przedmiot zainteresowania polskiej doktryny oraz orzecznictwa. Najczęściej jednak wątek ten pojawia się przy okazji omawiania innych zagadnień. Z tego względu nie przeprowadzono jak dotychczas dogłębnej analizy mającej wyjaśnić, czy, a jeżeli tak, to dlaczego, cesjonariusz związany ma być postanowieniami umowy arbitrażowej¹ dotyczącej przelewanej wierzytelności². Zanim jednak zostaną podjęte rozważania dotyczące tego problemu, trzeba zwrócić uwagę na kilka zagadnień o charakterze ogólnym, które stanowią będą fundament dla późniejszych wywodów.

II. Cechy umowy o arbitraż

W literaturze oraz w orzecznictwie przeważa pogląd, że **umowa arbitrażowa ma być autonomiczny w stosunku do kontraktu głównego, i to nawet wówczas, gdy zapis na sąd polubowny stanowi jedną z klauzul kontraktu głównego**³. Skoro każda z tych

1 F. Zedler (Zapis na sąd polubowny [w:] A. Koch, J. Napierała (red.), Umowy w obrocie gospodarczym, Kraków 2006, s. 386) zwraca uwagę, że nazywanie zapisu na sąd polubowny umową arbitrażową nie jest poprawne, gdyż może istnieć zapis, który nie jest umową (nadany został przez założyciela spółki jednoosobowej). Argument ten należy uznać za słuszny. Autorzy opracowania posługują się jednak sformułowaniem „umowa arbitrażowa” ze względu na utrwaloną w tym zakresie tradycję. Poza tym przedmiotem rozważań jest zagadnienie związania osoby trzeciej postanowieniami umowy, której ta osoba nie zawierała. Do zapisu ustanowionego w drodze jednostronnej czynności prawnej rozważania te trzeba odnieść odpowiednio.

2 Trzeba jednak podkreślić, że problem był omawiany już w literaturze przedwojennej. Zob. rozbieżne opinie J. Skąpskiego i Z. Fenichela, W kwestii mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny dla cesjonariusza strony, Polski Proces Cywilny 1934, Nr 17–18, s. 500 i n.

3 Zob. obszerne rozważania na ten temat M. Zachariasiewicza, Autonomiczny charakter klauzuli arbi-

umów istnieje niezależnie od siebie, pojawia się wątpliwość, w jaki sposób przelew wierzytelności z jednej umowy ma wiązać cesjonariusza postanowieniami drugiej z nich. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii nie bez znaczenia jest ustalenie charakteru prawnego umowy o arbitraż. W doktrynie ścierają się przeciwstawne poglądy w tej kwestii. Przez niektórych umowa arbitrażowa kwalifikowana jest jako umowa prawa materialnego⁴, przez innych jako czynność procesowa⁵. Istnieją również teorie traktujące umowę arbitrażową jako czynność częściowo materialną, a częściowo procesową⁶. Nie jest możliwe bezkrytyczne zaakceptowanie żadnego z tych stanowisk. Argumenty przemawiające za przyjęciem konkretnej koncepcji są zawsze mniej przekonujące niż motywy, na które powołują się jej przeciwnicy.

Zwolennicy **procesowej kwalifikacji umowy arbitrażowej** podkreślają, że umowa ta wywoływać ma konsekwencje jedynie w sferze prawa procesowego (tzw. skutek pozytywny umowy, jakim jest kompetencja sądu arbitrażowego do rozstrzygnięcia sporu, oraz tzw. skutek negatywny, polegający na wyłączeniu właściwości sądu powszechnego w tym zakresie)⁷. Przeciwno takiemu ujęciu przemawia szereg argumentów. Po pierwsze, negatywny skutek umowy o arbitraż pojawia się w związku z podniesieniem odpo-

trażowej w międzynarodowym arbitrażu handlowym, PPM 2007, Nr 1, s. 85 i n.; por. także *S. Dalka*, Sądownictwo polubowne w PRL, Warszawa 1987, s. 61; *M. Tomaszewski*, Umowa o arbitraż. Podstawowe problemy prawne, PUG 1994, Nr 1, s. 17; *A. Monkiewicz*, Zapis na sąd polubowny, R. Pr. 2001, Nr 5, s. 42–43; *D. Mazur*, Prawo właściwe w międzynarodowym arbitrażu handlowym, KPP 2003, z. 1, s. 121; *M. Pazdan*, Prawo właściwe do oceny zapisu na sąd polubowny, Rej. 2003, Nr 13, s. 172; *R. Morek*, Mediacja i arbitraż (art. 183¹–183¹⁵, 1154–1217 KPC). Komentarz, Warszawa 2006, s. 128; *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, Sądownictwo polubowne (arbitraż), Warszawa 2007, s. 78–82, a także *P. Mayer*, Les limites de la séparabilité de la clause compromissoire, Revue de l'arbitrage 1998, Nr 2, s. 359–368.

4 Por. m.in. *K. Potrzebowski, W. Żywicki*, Sądownictwo polubowne, Warszawa 1961, s. 15; *F. Zedler*, Dochodzenie roszczeń majątkowych od małżonków, Warszawa 1976, s. 114; *W. Siedlecki*, O tzw. umowach procesowych [w:] *Z. Radwański* (red.), Studia z prawa zobowiązań, Warszawa–Poznań 1979, s. 173 i n.; *M. Jędrzejewska*, Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia, Warszawa 1984, s. 22; *J. Mokry*, Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony prawa w postępowaniu cywilnym, Wrocław 1993, s. 70; *K. Siedlik*, Charakter prawny umowy arbitrażowej w prawie niemieckim i polskim, MoP 2000, Nr 10, s. 669 i n.; *F. Zedler*, Zapis..., s. 389.

5 Por. m.in. *W. Broniewicz*, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa–Łódź 2005, s. 384; *M. Tomaszewski*, Umowa..., s. 15–16; *R. Kulski*, Charakter prawny umów procesowych, PiP 2002, z. 1, s. 59 i n.; *T. Ereciński, K. Weitz* [w:] *J. Ciszewski, T. Ereciński*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy), t. 5, Warszawa 2007, s. 369.

6 Zob. *M. Pazdan*, Prawo właściwe..., s. 175 i n. oraz przytoczona tam literatura.

7 *M. Tomaszewski*, Umowa..., s. 16.

wiednego zarzutu w toku postępowania przed sądem powszechnym⁸. W przypadku braku takiego zarzutu właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd powszechny, a orzeczenie zapadłe w toku postępowania nie jest wadliwe. W tym wymiarze skutki zawarcia umowy o arbitraż przypominają następstwa upływu terminu przedawnienia. W obu przypadkach pojawia się możliwość podniesienia przez uprawnionego zarzutu, jednak próżno doszukiwać się powstających *ex lege* konsekwencji wytoczenia powództwa przed sądem powszechnym lub przedawnienia roszczenia⁹. Po drugie, umowa taka zawierana jest całkowicie poza procesem, co więcej, nie dotyczy żadnego konkretnego procesu¹⁰. Po trzecie, czysto procesowe ujęcie uniemożliwia dopuszczenie wyboru prawa dla umowy o arbitraż, tam gdzie pojawia się element obcy¹¹. Dla czynności procesowych właściwa jest bowiem *lex fori* (chyba że od zasady tej wprowadzony zostanie wyjątek, którego jednak nie przewidują przepisy dotyczące umowy arbitrażowej). Po czwarte wreszcie, przyjęcie procesowej kwalifikacji umowy arbitrażowej wyłącza możliwość związania spadkobierców stron zapisu na sąd polubowny jego konsekwencjami. Skutki czynności procesowych nie wchodzą bowiem w skład spadku (co nie wyklucza w konkretnych wypadkach możliwości wstąpienia spadkobierców w prawnoprosesową sytuację spadkodawcy).

Nie sposób jednocześnie pominąć przekonujących argumentów przeciwników postrzegania umowy arbitrażowej jako **umowy prawa materialnego** (w szczególności z

8 K. Siedlik, *op. cit.*, s. 670.

9 Zob. w zakresie przedawnienia J. Zralek, *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005, s. 46. Zwolennicy teorii procesowej zwracają uwagę, że po podniesieniu zarzutu zapisu na sąd polubowny sąd odrzuca pozew, a nie oddala powództwo. Z kolei zwolennicy ujęcia materialnoprawnego wskazują na fakt, że uzasadnione to jest ze względu na ekonomikę procesu; zob. K. Siedlik, *op. cit.*, s. 670 (w opracowaniu powołano się na art. 199 § 1 pkt 4 KPC, zastąpiony obecnie przez art. 1165 KPC).

10 A. Skąpski, *Ograniczenia dowodzenia w procesie cywilnym*, Kraków 1981, s. 30 podnosi, że istnieją czynności procesowe niezwiązane z konkretnym procesem (wniosek o zabezpieczenie dowodu, wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych). Autor zwraca również uwagę na istnienie czynności procesowych dokonywanych przed wszczęciem postępowania (wniesienie pozwu). Nie są to jednak argumenty przekonujące. Wszystkie te czynności związane są z dochodzeniem konkretnych roszczeń w konkretnym postępowaniu. Zapis na sąd polubowny może ostatecznie wyrzucić skutki procesowe, jednak nie dotyczy on najczęściej konkretnego postępowania (obejmuje bowiem roszczenia z jednego bądź wielu stosunków prawnych). Nie wyklucza to oczywiście zawarcia umowy arbitrażowej dotyczącej postępowania mającego na celu dochodzenie konkretnego roszczenia. Odmienna wykładnia prowadzi do wniosku, że każda czynność mogąca w przyszłości wywołać skutki procesowe w jakimś procesie jest czynnością procesową. Zwracają na to uwagę M. Hałgas, *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny*, PUG 2007, Nr 7, s. 4 oraz pośrednio Ł. Błaszczak, *Charakter prawny umowy o mediację, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008*, Nr 1, s. 17.

11 K. Siedlik, *op. cit.*, s. 671.

zakresu prawa zobowiązań)¹². Skutkiem zawarcia umowy obligacyjnej jest powstanie co najmniej jednego zobowiązania prawa materialnego (określony podmiot staje się wierzycielem, a drugi dłużnikiem i dłużnik ma spełnić na rzecz wierzyciela świadczenie). Konsekwencji zawarcia umowy o arbitraż nie da się sprowadzić do takiego schematu. Doszukiwanie się jakiegokolwiek świadczenia i klasyfikowanie jednego podmiotu jako dłużnika, a drugiego jako wierzyciela razi sztucznością. Nie istnieje przecież zobowiązanie do niewnoszenia sprawy do sądu państwowego¹³. Jeżeli bowiem sąd państwowy przeprowadzi postępowanie i wyda orzeczenie (w braku zarzutu właściwości sądu polubownego), orzeczenie tego sądu nie jest wadliwe, a stronom umowy arbitrażowej nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia związane z jej niewykonaniem. Trudno jest również poszukiwać zobowiązania do świadczenia polegającego na podjęciu, w razie powstania sporu, czynności koniecznych do przeprowadzenia postępowania arbitrażowego oraz do zaniechania czynności utrudniających bieg tego postępowania¹⁴. Jeżeli nawet uda się wskazać jakiegokolwiek prawa lub obowiązki wynikające z zapisu na sąd polubowny, nie jest zasadne odnoszenie ich do drugiej strony umowy arbitrażowej¹⁵. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że umowa taka nie przypisuje określonej pozycji prawnej żadnej z jej stron. Kreuje ona wyłącznie określony scenariusz postępowania. Jednocześnie samo jej zawarcie nie nakłada na daną stronę jakichkolwiek praw ani obowiązków. Każda z nich może bowiem wystąpić bądź w roli powoda, bądź też pozwanego¹⁶. Dopiero stronie procesu przypisane zostaną określone uprawnienia i obowiązki. Składają się one w całości na sytuację procesową konkretnego podmiotu i nie mogą zostać od siebie odseparowane. Nie można wobec tego sprowadzić treści umowy arbitrażowej do uprawnienia powoda do pozywania oraz do obowiązku pozwanego poddania się arbitrażowemu trybowi rozstrzygania sporu.

Uwagi powyższe prowadzą do konkluzji, że stronom umowy arbitrażowej trudno

12 Zob. *T. Ereciński, K. Weitz* [w:] *J. Ciszewski, T. Ereciński*, Kodeks..., s. 369; *A. Skąpski*, *Ograniczenia...*, s. 27; *R. Kułski*, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006, s. 167 i n.

13 Odmienne *M. Hałgas, op. cit.*, s. 4. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że doszukiwanie się takiego zobowiązania pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem o możliwości przelewu uprawnień z umowy arbitrażowej na cesjonariusza wierzytelności z umowy głównej. Oznacza bowiem przeniesienie na cesjonariusza obowiązku niewnoszenia sprawy do sądu państwowego, podczas gdy przelew może dotyczyć wyłącznie uprawnień.

14 Zobowiązania takiego doszukują się *M. Hałgas, op. cit.*, s. 6 i *K. Siedlik, op. cit.*, s. 670.

15 Na brak świadczenia wynikającego z umowy arbitrażowej zwracają uwagę *A. Skąpski, Ograniczenia...*, s. 27 oraz *R. Kułski, Umowy...*, s. 173 i n.

16 Uwaga ta nie jest aktualna w wyjątkowych przypadkach zawarcia umowy arbitrażowej po powstaniu sporu pomiędzy stronami.

przypisać przymiot wierzyciela lub dłużnika, a klauzuli arbitrażowej nie można ujmować jako źródła wierzycielności albo długu¹⁷.

Powyższe, z konieczności uproszczone rozważania¹⁸ uprawniają do postawienia tezy, że nie jest możliwe zakwalifikowanie umowy o arbitraż ani jako czynności procesowej, ani jako umowy prawa materialnego. Warto również podkreślić, że konsekwentne traktowanie zapisu na sąd polubowny bądź jako czynności procesowej, bądź jako czynności prawa materialnego prowadzi do wniosków sprzecznych z wyrażanymi przez przedstawicieli tych koncepcji w przypadku przelewu wierzycielności z umowy głównej. Przyjęcie teorii procesowej wyklucza bowiem stosowanie przepisów KC o przejściu praw i obowiązków z jednej osoby na drugą¹⁹. Z kolei akceptacja materialnoprawnej kwalifikacji umowy arbitrażowej (z zakresu prawa zobowiązań) powoduje, że trzeba stosować do niej wprost przepisy KC o zmianie wierzyciela oraz dłużnika. W takiej sytuacji przeniesienie praw odbywałoby się bez zgody drugiej strony (cesja), natomiast do przejścia obowiązków taka zgoda byłaby już konieczna (zmiana dłużnika). Tymczasem brak jest wypowiedzi zwolenników teorii materialnoprawnej wskazujących, jakie konkretnie uprawnienia i obowiązki wynikają z umowy arbitrażowej oraz w jaki sposób dochodzi do przejścia owych praw i obowiązków z jednego podmiotu na drugi. Dyskusyjna staje się również kwestia zakresu związania zapisem na sąd polubowny spadkobierców jednej ze stron takiej umowy. Następcy prawni wstępują bowiem jedynie w takie prawa i obowiązki spadkodawcy, które mają charakter majątkowy. Tymczasem – poza ogólnym stwierdzeniem, że umowa o arbitraż „przechodzi na spadkobierców”²⁰ – w literaturze próżno szukać wyjaśnienia, jakie konkretne prawa i obowiązki o charakterze majątkowym powstają w wyniku jej zawarcia, by mogły być przedmiotem dziedziczenia.

W związku z opisanymi powyżej trudnościami kwalifikacyjnymi poszukuje się rozwiązań kompromisowych. Umowa o arbitraż traktowana bywa wówczas jako **czynność o charakterze mieszanym – materialno-procesowym**²¹. Tą drogą nie rozwiąże się

17 *P. Ancel* w glosie *Parodi c/a Société Anancy et France Boissons*, *Revue de l'arbitrage* 1997, Nr 3, s. 407, 414; *C. Legros* w glosie *Société Quille Le Trident c/a Société CEE Euro Isolation*, *Revue de l'arbitrage* 2002, Nr 2, s. 386.

18 Stanowiska przedstawicieli doktryny dotyczące charakteru umów procesowych zebrał i wyczerpująco przedstawił *R. Kulski*, *Charakter...*, s. 59 i n. oraz *Umowy...*, s. 148 i n.

19 *W. Siedlecki*, *op. cit.*, s. 179; *M. Halgas*, *op. cit.*, s. 7; *K. Siedlik*, *Charakter...*, s. 671. Problem pomijają: *T. Ereciński*, *K. Weitz* [w:] *J. Ciszewski*, *T. Ereciński*, *Kodeks...*, s. 369 i 370. Konsekwentnie za procesowym charakterem umowy arbitrażowej – ze wszystkimi tego konsekwencjami – opowiada się *A. Skąpski*, *Ograniczenia...*, s. 29.

20 *M. Halgas*, *op. cit.*, s. 7.

21 Zob. *R. Kuratowski*, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 23 i n.

jednak powstających wątpliwości. Nie da się bowiem wyróżnić takich elementów w treści umowy, które mają czysto procesowy charakter, ani takich, które mają charakter wyłącznie materialnoprawny²², co pozwalałoby na przyporządkowanie konkretnej kwestii do odpowiedniego działu prawa. W związku z tym **najwłaściwszym rozwiązaniem wydaje się traktowanie zapisu na sąd polubowny jako umowy *sui generis***, która nie wpisuje się w dychotomiczny podział na czynności procesowe i materialne²³. Nie jest to zatem ani umowa mająca charakter procesowy, ani umowa prawa materialnego. Należy do niej stosować – obok regulujących ją przepisów KPC – także unormowania materialnoprawne. Przepisy te trzeba jednak stosować odpowiednio, uwzględniając specyfikę tej umowy²⁴. Z pewnością dojdą do głosu normy KC regulujące zawarcie umowy oraz o jej formę. Przepisy prawa materialnego rozstrzygać powinny również o tym, jakie podmioty są daną umową związane. Jak każda umowa, także i zapis na sąd polubowny jest bowiem dokonywany pomiędzy konkretnymi stronami. Uzasadnione wydaje się jednocześnie stwierdzenie, że w wyniku zawarcia tej umowy powstaje określony, skuteczny *inter partes* stosunek prawny (choć jak o tym była wyżej mowa, trudno go charakteryzować w kategorii zobowiązania istniejącego pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem). Brak bowiem przepisów przewidujących, że zawarcie umowy o arbitraż

²² Zob. *S. Dalka, op. cit.*, s. 57 (choć stanowisko autora co do charakteru umowy o arbitraż nie jest do końca jasne); *M. Hałgas, op. cit.*, s. 2.

²³ Tak również *M. Pazdan, Prawo właściwe...*, s. 176. W podobnym duchu *J. Jodłowski [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, Postępowanie cywilne, Warszawa 1997*, s. 139, krytycznie *R. Kulski, Charakter...*, s. 58; *E. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 86.

²⁴ *M. Pazdan, Prawo właściwe...*, s. 176; *tenże, Bezskuteczność lub nieważność zapisu na sąd polubowny w prawie polskim [w:] P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu, Warszawa 2008*, s. 113. Podobnie w zakresie umowy o mediację: *M. Pazdan, Umowa o mediację [w:] E. Nowińska, M. du Vall (red.), Księga pamiątkowa ku czci profesora Janusza Szwaji. Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej, Kraków 2004*, z. 88, s. 265. Takie ujęcie wydaje się najbardziej efektywne i elastyczne. Zwolennicy zarówno materialnej, jak i procesowej kwalifikacji umowy arbitrażowej stają się „więźniami” zespołu reguł należących do jednego z dwóch konkurencyjnych działów prawa. Przepisy danego działu trzeba wówczas stosować do umowy arbitrażowej wprost, bez jakichkolwiek wyjątków. Jeżeli umowa o arbitraż traktowana jest jako umowa *sui generis*, należy do niej stosować wprost przepisy tę umowę regulujące, natomiast w pozostałym zakresie przepisy innych działów prawa dochodzą do głosu odpowiednio. Można wówczas w sposób elastyczny poszukiwać rozwiązań najbardziej odpowiadających specyfice tej umowy. Jest to bowiem umowa mieszcząca się poza podziałem na prawo materialne i procesowe. Taka kwalifikacja umowy arbitrażowej powoduje, że nie jest uzasadniony zarzut o konieczności ustalenia, czy jest to czynność *sui generis* procesowa, czy materialnoprawna (zarzut taki podnosi *M. Hałgas, op. cit.*, s. 2). Zgodzić się natomiast należy z twierdzeniem *R. Kulskiego, Umowy...*, s. 159, że proponowana kwalifikacja jest „nieprzydatna w aspekcie systematyki czynności materialnoprawnych i czynności procesowych oraz z punktu widzenia dokonania ich rozdziału”. Cecha ta nie jest jednak wadą, lecz zaletą tej koncepcji.

kreuje jakiegokolwiek prawo bezwzględne.

Dotychczasowe uwagi dają podstawę do przyjęcia kilku założeń wstępnych, na których oparte zostaną dalsze rozważania. **Po pierwsze**, trzeba zgodzić się z twierdzeniem, że umowa o arbitraż ma być niezależny od kontraktu głównego, choć niewątpliwie pomiędzy obiema umowami istnieje silny związek. Pogląd ten uznać należy za zasadny niezależnie od tego, czy w danym przypadku doszło do zawarcia odrębnej umowy o poddaniu sporu sądowi polubownemu, czy też zapis na sąd polubowny stanowi jedną z klauzul kontraktu głównego. W konsekwencji konieczne staje się odrębne ustalenie faktu zawarcia oraz treści zarówno umowy głównej, jak i umowy arbitrażowej. **Po drugie**, umowa o arbitraż nie jest ani typową czynnością prawa materialnego, ani procesowego. Zapis na sąd polubowny nie ma również mieszanego – częściowo procesowego, częściowo materialnoprawnego – charakteru. Trudno jest bowiem wskazać pojedyncze elementy treści tej umowy odnoszące się bądź to do prawa procesowego, bądź też materialnego. Najbardziej przekonujące wydaje się stanowisko zwolenników traktowania tej umowy jako czynności prawnej *sui generis*²⁵. W konsekwencji do zapisu na sąd polubowny należy stosować wprost regulujące go przepisy KPC; w pozostałym zakresie znajdą odpowiednie zastosowanie unormowania KC. **Po trzecie**, co stanowi jednocześnie konsekwencję poprzedniego założenia, umowa arbitrażowa nie stanowi źródła typowego zobowiązania materialnoprawnego. Nie należy zatem przypisywać stronom zapisu na sąd polubowny przymiotu dłużnika i wierzyciela, a stosunkowi, którego źródłem jest umowa o arbitraż – charakteru dwustronnie zobowiązującego. **Po czwarte** wreszcie, umowa arbitrażowa zawierana jest pomiędzy określonymi stronami i one związane są jej postanowieniami. Nie jest możliwe, aby zapis na sąd polubowny objął osoby trzecie niejako „automatycznie”. Jeżeli umowa ta ma kształtować pozycję prawną osoby trzeciej, trzeba ustalić podstawę prawną prowadzącą do takiego związania. Mogą ją stanowić przepisy przewidujące następstwo prawne jednego podmiotu w stosunku do drugiego²⁶. Regulacje te rozstrzygają o losach zapisu na sąd polubowny (np. przepisy o łączeniu bądź podziale spółek wskażą, czy nowy podmiot związany jest umową arbitrażową zawartą przez podmiot wcześniej istniejący). Ten wątek nie jest jednak przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu, gdyż nie dotyczy on bezpośrednio zagadnienia cesji wierzytelności z umowy głównej.

²⁵ J. Jodłowski [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *op. cit.*, s. 139; M. Pazdan, *Prawo właściwe...*, s. 176; *tenże*, *Bezskuteczność...*, s. 113.

²⁶ O takiej możliwości wspomina T. Ereciński, *Arbitraż a sądownictwo państwowe*, PUG 1994, Nr 2, s. 3.

III. Dotychczasowe poglądy dotyczące związania cesjonariusza umową o arbitraż

Przedstawiony do rozstrzygnięcia problem wymaga ustalenia, czy w związku z przejściem wierzytelności z majątku cedenta do majątku cesjonariusza w wyniku umowy przelewu wierzytelności z umowy głównej nie dochodzi do zawarcia umowy o arbitraż pomiędzy dłużnikiem a cesjonariuszem. Pozytywna odpowiedź na to pytanie zwalnia bowiem z konieczności poszukiwania mechanizmu prowadzącego do związania postanowieniami umowy podmiotu, który nie jest jej stroną. Chcąc rozstrzygnąć tę kwestię, trzeba ustalić, jaka jest treść oświadczeń woli składanych przez dłużnika i cesjonariusza, poczynwszy od oświadczeń wyrażonych w procesie zawierania umowy głównej, a skończywszy na cesji wierzytelności. Należy przy tym sięgnąć do reguł wykładni określonych w art. 65 KC²⁷. Zabiegi te mają na celu określenie, czy zainteresowane podmioty nie wyraziły woli poddania ocenie sądu arbitrażowego sporów dotyczących przelewanej wierzytelności. Ustalenie istnienia takiej woli po stronie dłużnika i cesjonariusza pozwala przejść do kolejnego etapu, w którym rozstrzygnie się, czy doszło do zawarcia umowy o arbitraż pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem na podstawie przepisów KC o zawieraniu umów. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, należy ustalić, czy cesjonariusz wiedział o istnieniu porozumienia arbitrażowego. W oświadczeniu cesjonariusza nie można bowiem doszukiwać się zgody na poddanie sporów dotyczących przelanej wierzytelności ocenie sądu arbitrażowego, jeżeli fakt związania stron umowy głównej zapisem na sąd polubowny był dla niego nieznanym. Można założyć, że cesjonariusz wie (a przynajmniej powinien wiedzieć) o istnieniu umowy arbitrażowej, gdy stanowi ona jedną z klauzul porozumienia głównego. Nie można jednocześnie zakładać jego wiedzy o zapisie na sąd polubowny wówczas, gdy obie umowy zostały zawarte niezależnie od siebie²⁸.

Uzasadnione wydaje się przyjęcie założenia, że dłużnik, zawierając umowę arbitrażową, wyraża wolę poddania sporów z umowy głównej ocenie sądu arbitrażowego bez względu na to, kto okaże się ostatecznie jego wierzycielem. Wyjątek dotyczy takich przypadków, w których z całokształtu okoliczności towarzyszących lub z treści umowy arbitrażowej wynika, że jej strony wyrażały wolę rozstrzygnięcia w postępowaniu arbitrażowym.

27 Zob. post. SN z 1.3.2000 r., I CKN 1311/98, niepubl.

28 Warto podkreślić rozbieżności przy wykładni umowy arbitrażowej stanowiącej składnik kontraktu głównego oraz w wypadku, gdy umowa arbitrażowa zawierana jest niezależnie od umowy głównej. W tej pierwszej sytuacji wiele konkretnych rozwiązań przyjętych w umowie głównej może być traktowanych także jako składnik umowy arbitrażowej. Przykładami takich postanowień mogą być klauzula salwatoryjna oraz ustalenie w umowie języka kontraktu. Z kolei jeżeli umowa arbitrażowa jest zawierana odrębnie, postanowienia umowy głównej nie mogą znaleźć zastosowania przy jej wykładni.

żowym wyłącznie sporów między sobą. Przyjęcie powyższego założenia pozwala doszukiwać się w oświadczeniu dłużnika woli zawarcia umowy arbitrażowej z każdym podmiotem, który będzie uprawniony z umowy głównej. **Jeżeli cesjonariusz wie o istnieniu porozumienia arbitrażowego, także w jego oświadczeniu można doszukiwać się dorozumianej woli poddania sporów dotyczących nabywanej wierzytelności ocenie sądu arbitrażowego.** Jednak pomimo zgodnej woli obu podmiotów najczęściej okaże się, że pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem nie doszło do zawarcia umowy arbitrażowej. Pamiętać bowiem trzeba, że zawarcie tej umowy wymaga pod rygorem nieważności zachowania formy pisemnej (art. 1162 KPC)²⁹. Tymczasem w opisanym przypadku cesjonariusz i dłużnik nie zawierają umowy na piśmie. Wprawdzie do zachowania formy pisemnej wystarczy wymiana pism zawierających oświadczenia woli każdej ze stron (art. 78 § 1 KC), ale do takiej wymiany również nie dochodzi. Zarówno dłużnik, jak i cesjonariusz nie składają oświadczeń jeden drugiemu. Każdy z nich zawiera bowiem umowę z cedentem. **W odpowiednich oświadczeniach trudno zatem doszukać się pisemnej oferty oraz jej akceptacji w formie pisemnej, które doprowadziłyby do zawarcia umowy pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem.**

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że jedynie w wyjątkowych wypadkach dojeżdże do zawarcia umowy arbitrażowej pomiędzy dłużnikiem i nabywcą wierzytelności. **W literaturze i orzecznictwie dominuje natomiast pogląd, zgodnie z którym cesjonariusz związany jest zapisem na sąd polubowny**³⁰. W związku z powyższym należy przyjrzeć się bliżej argumentom mającym to stanowisko uzasadnić.

²⁹ Na ten problem na tle prawa francuskiego zwraca uwagę *P. Mayer* w glosie *Compagnie tunisienne de navigation (Cotunav) c/a société Comotoir commercial André i Coumet, ès qual. et Dubler c/a société Polar-Rakennusos a Keythio*, *Revue de l'arbitrage* 1990, Nr 3, s. 690.

³⁰ Zob. orz. SN z 8.2.1935 r., C III 778/34, *Zb. Orz.* 1935, poz. 430, s. 872–876; orz. SN z 3.9.1998 r., I CKN 822/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 39; orz. SN z 16.3.2000 r., I CKN 1507/99, niepubl.; *K. Potrzebowski*, *W. Żywicki*, *op. cit.*, s. 30; *W. Siedlecki*, *op. cit.*, s. 179; *T. Ereciński*, *Arbitraż...*, s. 3; *M. Tomaszewski*, *Umowa...*, s. 18; *R. Sadlik*, *Zarzuty dłużnika przy obrocie wierzytelnościami*, *Pr. Spół.* 2002, Nr 4, s. 38; *H. Ciepła* [w:] *G. Bieniek* (red.), *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2006, s. 660; *R. Morek*, *op. cit.*, s. 136; *Ł. Błaszczak*, *M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 127; *H. Dolecki*, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 433; *T. Ereciński*, *K. Weitz* [w:] *J. Ciszewski*, *T. Ereciński*, *Kodeks...*, s. 370; *R. Gołat*, *Polubowne rozstrzygnięcie sporów*, Warszawa 2007, s. 50. Por. także *K. Piasecki*, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1096–1217 KPC oraz aktów prawnych UE regulujących międzynarodowe postępowanie cywilne*. T. III, Warszawa 2007, s. 261–262. Pogląd ten dominuje także w literaturze i orzecznictwie krajów europejskich: na tle prawa szwajcarskiego zob. m.in. *R. Budin*, *Nature et cessibilité d'une convention d'arbitrage en droit suisse*, *Revue de l'arbitrage* 1979, Nr 4, s. 435 i n., na tle prawa francuskiego zob. m.in. orz. *Cour d'Appel de Paris* z 26.5.1992 r., *Société Guyapêche c/a Abba Import Aktiebolag*, *Revue de l'arbitrage* 1993, Nr 4, s. 624 i n. (*L. Aynès* w glosie do tego orzeczenia, *Revue de l'arbitrage* 1993, Nr 4, s. 629 i n.); *C. Legros*, *op. cit.*, s. 380 i n.; zob. także rozważania prawnoporównawcze *J.F. Poudret*, *S. Besson*, *Comparative Law of International Arbitration*, Zurich 2007, s. 243 i n.; *P. Fouchard*, *E. Gaillard*, *B. Goldman*, *On International Commercial Arbitration*, Hague, Boston, London 1999, s. 424 i n.

Szczegółowe rozważania dotyczące tej kwestii znaleźć można w uzasadnieniu wyroku SN z 3.9.1998 r. (I CKN 822/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 39)³¹. Późniejsze wypowiedzi doktryny powielają najczęściej to stanowisko³². Analizując wskazane orzeczenie, nie można tracić z pola widzenia faktu, że rozstrzygany przez sąd spór w całości (wraz z klauzulą arbitrażową) podlegał ocenie według prawa polskiego. Stan faktyczny dotyczył umowy, w której znalazło się zastrzeżenie o możliwości przeniesienia całości praw i obowiązków z niej wynikających na osobę trzecią bez zgody drugiej strony (wystarczyło jedynie jej zawiadomienie). Jednocześnie w umowie przewidziano właściwość sądu arbitrażowego dla wszystkich sporów z niej wynikających. Sąd Najwyższy przyjął, że w polskim systemie brak jest regulacji dotyczącej umownej podmiotowej zmiany strony umowy, w związku z czym, w celu jej dokonania, należy stosować kumulatywnie przepisy o cesji wierzytelności oraz o umownej zmianie dłużnika³³. Z tego względu w orzeczeniu skupił swoją uwagę na wpływie przelewu wierzytelności na klauzulę arbitrażową.

Zanim poglądy Sądu Najwyższego dotyczące wpływu cesji wierzytelności na umowę arbitrażową zostaną poddane bliższej analizie, trzeba się zastanowić, czy w sprawie tej nie dało się przyjąć innych założeń wyjściowych. Na uwagę zasługuje fakt, że zastrzeżenie o dopuszczalnej zmianie podmiotu umowy zawarte było w kontrakcie głównym, w którym umieszczono także klauzulę arbitrażową. Warto więc rozważyć, czy taka klauzula nie daje możliwości wstąpienia osoby trzeciej w sytuację prawną strony umowy arbitrażowej na podstawie porozumienia z tą stroną. Pozytywna odpowiedź na to pytanie spowoduje, że jedną ze stron umowy i osobę wstępującą w sytuację prawną drugiej strony łączyć będzie pierwotny zapis na sąd polubowny. Nie trzeba wówczas rozważać kwestii związania nabywcy wierzytelności skutkami umowy arbitrażowej, której nie jest stroną. Należy pamiętać, że ewentualne wstąpienie osoby trzeciej w miejsce jednej ze stron umowy arbitrażowej jest czym innym niż zapis na sąd polubowny dokonany następnie przez dłużnika i cesjonariusza. W przypadku wstąpienia osoba trzecia „wypiera” dotychczasową stronę. Tymczasem opisane powyżej poszukiwanie oświadczeń prowadzących do zawarcia umowy arbitrażowej pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem do-

31 W doktrynie takie stanowisko przedstawił wcześniej *T. Ereciński*, *Arbitraż...*, s. 3 oraz *M. Tomaszewski*, *Umowa...*, s. 18. Uzasadnienie tego stanowiska jest nieco inne w przypadku każdego z autorów, o czym mowa będzie w dalszej części opracowania.

32 Zob. przykładowo *R. Sadlik*, *op. cit.*, s. 38; *H. Ciepla* [w:] *G. Bieniek* (red.), *op. cit.*, s. 660; *R. Morek*, *op. cit.*, s. 136; *R. Gołat*, *op. cit.*, s. 50.

33 Tak też *E. Łętowska* [w:] *Z. Radwański* (red.), *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. III, cz. 1, Wrocław–Łódź 1981, s. 899–900; *W. Czachórski*, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 357; *J. Mojak* [w:] *K. Pietrzykowski* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2004, s. 1295–1296; *K. Zagrobelny* [w:] *E. Gniewek* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–534. Tom I*, Warszawa 2004, s. 1315.

prowadzić mogłoby do nawiązania porozumienia arbitrażowego pomiędzy tymi podmiotami, niezależnie od istniejącej już umowy arbitrażowej wiążącej dłużnika i cedenta. Ustalenie podstawy prawnej dla wstąpienia osoby trzeciej do umowy arbitrażowej (na podstawie odpowiednio skonstruowanej klauzuli umownej) nie jest zadaniem prostym. **Prawo polskie nie przewiduje bowiem autonomicznego mechanizmu zmiany strony umowy.** Jak o tym wspomniano, do zmiany strony stosunku prawnego stosuje się kumulatywnie przepisy o przelewie wierzytelności oraz o zmianie dłużnika. Ustalono jednak, że umowa o arbitraż nie ma charakteru obligacyjnego. Brak zatem podstaw, by stosować do niej przepisy o cesji praw oraz przejęciu długu; niemożliwe jest bowiem wskazanie tak wierzytelności, jak i długu, które mają ulec przeniesieniu. Podstawy umownej zmiany strony zapisu na sąd polubowny nie można się również doszukiwać w zasadzie swobody umów, przewidzianej w art. 353¹ KC. Przepis ten dotyczy bowiem umów zobowiązujących. Wydaje się, że **możliwość umownej zmiany strony zapisu na sąd polubowny wywieść należy z ogólnej zasady autonomii woli stron stosunków cywilnoprawnych.** Brak jest przeszkód, aby dopuścić wstąpienie osoby trzeciej w sytuację prawną jednej ze stron umowy arbitrażowej, o ile w umowie tej znajduje się zastrzeżenie przyznające możliwość „podstawienia” osoby trzeciej. Nie ulega wątpliwości, że skuteczność takiego wstąpienia uzależniona jest od analogicznego uzyskania przez tę osobę statusu strony kontraktu głównego. Postanowienie przewidujące możliwość wstąpienia osoby trzeciej może być zarówno fragmentem umowy głównej, jeżeli w jej ramach umieszczona została klauzula arbitrażowa, jak i stanowić element odrębnego zapisu na sąd polubowny. W tym drugim przypadku komplikacje pojawią się wówczas, gdy osoba trzecia wstępująca w sytuację prawną strony umowy głównej nie wie o istnieniu umowy arbitrażowej. Wówczas bowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do wyrażenia przez nią zgody na związanie zapisem na sąd polubowny.

We wspomnianym powyżej orzeczeniu Sąd Najwyższy nie podjął jednak rozważań nad dopuszczalnością wstąpienia osoby trzeciej w sytuację prawną strony umowy arbitrażowej, gdy taką możliwość w niej przewidziano, a cesjonariusz wyraził na wstąpienie zgodę. Sąd skupił swoją uwagę na zagadnieniu związania cesjonariusza umową arbitrażową. W tym zakresie przyjął, że **treść zapisu na sąd polubowny obejmuje wskazanie przedmiotu sporu, a nie indywidualnie określone strony sporu** (dawny art. 698 § 2 KPC, któremu odpowiada obecnie art. 1161 § 1 KPC³⁴). Podstawą prawną tego twierdzenia jest – zdaniem Sądu Najwyższego – art. 509 § 2 KC. Zgodnie z tym przepisem w wyniku przelewu wierzytelności dochodzi do jej przejścia z majątku zbywcy do majątku nabywcy wraz ze związanymi z tą wierzytelnością prawami. Sąd uznał, że zakres praw związanych „jest szeroki i mieści się w nim również wspomniana właściwość, jaką z mocy norm prawa procesowego uzyskują wierzytelności, których dotyczy zapis na sąd polubowny”. Nawiązał tym samym do stanowiska zajmowanego przez *T. Erecińskie-*

34 *R. Morek, op. cit.*, s. 136.

go³⁵. Tymczasem wydaje się, że nie da się uzasadnić związania cesjonariusza zapisem na sąd polubowny w oparciu o brzmienie art. 509 § 2 KC. Po pierwsze, jak o tym wcześniej wspomniano, trudno sytuację strony umowy arbitrażowej ujmować w kategorii prawa związanego. W szczególności nie da się wskazać jakichkolwiek uprawnień składających się na takie prawo. Po drugie, nie wiadomo, jak przez pryzmat art. 509 § 2 KC uzasadnić właściwość sądu arbitrażowego, jeżeli cesjonariusz pozywa dłużnika przed sądem państwowym, a dłużnik podnosi zarzut zapisu na sąd polubowny. W takim przypadku dłużnik zakłada bowiem związanie cesjonariusza klauzulą arbitrażową w oparciu o przepis przewidujący nabycie przez niego prawa. Tymczasem, jak już wcześniej wskazano, zapisu na sąd polubowny nie można rozpatrywać jako „prawa”. Z drugiej strony nie można zapominać, że podniesiony przez dłużnika w takiej sytuacji zarzut skutkowałby obowiązkiem skorzystania przez cesjonariusza z nabytego w wyniku przelewu „prawa”, co z kolei narusza zasadę wolności (swobody) korzystania z uprawnień. Po trzecie wreszcie, na cesjonariuszu – jako powodzie w postępowaniu arbitrażowym – ciążyą określone obowiązki wynikające z zapisu na sąd polubowny (obowiązki te nie mają charakteru materialnoprawnego). Tymczasem trudno w oparciu o brzmienie art. 509 § 2 KC uzasadnić ich przejście na cesjonariusza.

Nieco inaczej uzasadnia tezę o związaniu nabywcy wierzytelności umową arbitrażową *M. Tomaszewski*³⁶. Autor ten wywodzi swoje stanowisko z postanowienia art. 513 § 1 KC. Wydaje się jednak, że ten przepis również nie może stanowić podstawy do twierdzenia o związaniu cesjonariusza zapisem na sąd polubowny, gdyż oparta na nim koncepcja nie jest uniwersalna i nie obejmuje wszystkich możliwych sytuacji. Koncentruje się ona na stanie faktycznym, w którym dłużnik pozwany przed sądem powszechnym podnosi zarzut zapisu na sąd polubowny. Tymczasem w zakresie regulacji przepisu art. 513 § 1 KC nie wchodzi sytuacja odwrotna, która *notabene* pojawiła się w komentowanym powyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego (dłużnik pozwany przed sądem arbitrażowym podnosi zarzut braku zapisu na sąd polubowny pomiędzy nim a cesjonariuszem). Dłużnik może bowiem twierdzić, że nie zawierał umowy arbitrażowej z cesjonariuszem, lecz ze zbywcą wierzytelności, oraz że umowa ta miała swój niezależny byt od kontraktu, z którego wywodzi się przelana wierzytelność. W takiej sytuacji sąd arbitrażowy musi zbadać swoją właściwość, a postanowienia art. 513 § 1 KC nie mogą wówczas stanowić dla niego punktu odniesienia.

Doktryna poszukuje także innych argumentów mających uzasadnić związanie cesjonariusza zapisem na sąd polubowny. W **literaturze zagranicznej prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym cesja wierzytelności powoduje kumulatywne przeniesie-**

35 *T. Ereciński*, *Arbitraż...*, s. 3.

36 *M. Tomaszewski*, *Umowa...*, s. 18.

nie umowy arbitrażowej³⁷. Stanowisko to – wyrażone już jakiś czas temu – stanowi najprostszą drogę do związania cesjonariusza tą umową. Wystarczy stwierdzić, że cesja wierzytelności obejmuje również przeniesienie zapisu na sąd polubowny. Niestety, opisana koncepcja, mimo że posiada walor nie do przecenienia – prostotę – nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze, trudno ją pogodzić z przyjętym poglądem o rozdzielności umowy głównej i zapisu na sąd polubowny, a co za tym idzie – konieczności odrębnej oceny obu więzi prawnych. Po drugie, przyjęcie wskazanego sposobu myślenia zakłada dopuszczalność zmiany stron umowy arbitrażowej w oderwaniu od istniejących regulacji prawnych (w tym również od mechanizmów mających chronić strony transakcji, jak i osoby trzecie). W przepisach prawa cywilnego oraz procesowego brak bowiem unormowania przewidującego taki sposób automatycznego „przeniesienia” umowy arbitrażowej.

IV. Propozycja rozwiązania problemu

Przedstawione powyżej uwagi, przy uznaniu zapisu na sąd polubowny za umowę *sui generis*, mogą prowadzić do konkluzji, że przelew wierzytelności nie rozciąga się na klauzulę arbitrażową, w związku z czym, nie ma podstaw, by cesjonariusz pozywał lub był pozywany przed sąd arbitrażowy. W takim przypadku umowa arbitrażowa wiązałaby dalej cedenta z dłużnikiem i wszelkie spory wynikające z danego stosunku prawnego między tymi podmiotami winny być rozstrzygane przez sąd polubowny (przykładowo przy przelewie części wierzytelności lub powództwie dłużnika o wykonanie zobowiązania wzajemnego). Jednocześnie w razie sporu wynikłego w relacji pomiędzy cesjonariuszem i dłużnikiem właściwy byłby jedynie sąd powszechny. By to zmienić, **musiałoby dojść do zawarcia przez dłużnika z nabywcą wierzytelności odrębnej umowy arbitrażowej**, niezależnej od zapisu na sąd polubowny łączącego pierwotne strony stosunku zobowiązaniowego. Odrzuciliśmy bowiem możliwość związania nabywcy wierzytelności klauzulą arbitrażową poprzez przyjęcie tej koncepcji *a priori*, a żadne przepisy prawa nie przewidują takiego mechanizmu. W szczególności podstawy takiej nie mogą stanowić przepisy o przelewie wierzytelności oraz o zmianie dłużnika. Nie sposób ukryć, że wniosek, jaki wypływa z powyższej analizy, jest trudny do zaakceptowania, tak przez doktrynę, jak i praktyków stosujących prawo. Związanie cesjonariusza (i kolejnych nabywców wierzytelności) zapisem na sąd polubowny pozwala bowiem uniknąć niepożądanego ograniczenia skuteczności umowy arbitrażowej oraz niepewności w tym zakresie. To z kolei sprzyja pewności obrotu.

Wyjściem z impasu może się okazać uznanie klauzuli arbitrażowej jako elementu współkształtującego wierzytelność, nadającego jej określony charakter. W tym znaczeniu kompetencja do rozstrzygania sporów przez sąd polubowny byłaby cechą wierzy-

³⁷ P. Fouchard, E. Gaillard, B. Goldman, *op. cit.*, s. 427.

telności, podobnie jak wymagalność, przedmiot świadczenia, termin przedawnienia roszczenia. Zawarcie umowy arbitrażowej powodowałoby odpowiednie ukształtowanie wierzytelności, przypisanie jej swoistej właściwości³⁸. Ścisłe powiązanie wierzytelności z cechą, jaką jest kompetencja sądu arbitrażowego, nie stoi w sprzeczności z zasadą autonomii umowy arbitrażowej. Umowa ta jest bowiem źródłem, z którego wypływa owa cecha, niezależnie od pozostałych elementów współkształtujących wierzytelność, dla których podstawą jest umowa główna. Nieważność (nieskuteczność) zapisu na sąd polubowny skutkowałaby brakiem tejże właściwości, co oczywiście nie przesądzałoby o losie wierzytelności jako takiej.

Z podobną do opisaną powyżej sytuacją mamy do czynienia przy wyborze prawa dla umowy i stosunku prawnego z niej wynikającego³⁹. W doktrynie prawa prywatnego międzynarodowego powszechnie przyjmuje się, że do wyboru prawa dochodzi na podstawie odrębnej od umowy głównej czynności prawnej⁴⁰. Podlega ona właściwemu dla niej prawu, a ocena jej ważności odbywa się niezależnie od analogicznego badania umowy podstawowej. Autonomia obu więzi prawnych nie przeszkadza jednak uznaniu, że wybór prawa dokonany przez strony wywiera wpływ i kształtuje wierzytelność wynikającą z odrębnej przecież czynności prawnej.

Dokonanie zapisu na sąd polubowny, podobnie jak i wyboru prawa, nie zamyka stronom możliwości modyfikacji właściwości wierzytelności z umowy głównej w drodze kolejnych czynności prawnych. Dopóki oba podmioty są stronami stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy głównej, posiadają one kompetencję do zmian w zakresie prawa wybranego⁴¹ oraz zapisu na sąd polubowny.

38 Por. *P. Ancel, op. cit.*, s. 407; *P. Mayer, Les limites...*, s. 363, por. także *L. Aynès* w glosie *Société Guy-apêche c/a Abba Import Aktiebolag*, *Revue de l'arbitrage* 1993, Nr 4, s. 630; *E. Pataut* w glosie *Compagnie Helvetia et autre c/a Société Delmas, Banque Worms c/a M. R. Bellot ès qualités et autre*, *Revue critique de droit international privé* 1999, Nr 3, s. 544; *C. Legros, op. cit.*, s. 385–386 oraz orz. *Cour d'Appel de Paris* z 13.11.1992 r. (*Société Casco Nobel France c/a Sico Inc. et Kousa*), *Revue de l'arbitrage* 1993, Nr 4, s. 632 i n. wraz z glosą *J.-L. Goutal*, *Revue de l'arbitrage* 1993, Nr 4, s. 643 i n.

39 Por. *P. Mayer, Les limites...*, s. 361.

40 *J. Skąpski*, *Autonomia woli w prawie międzynarodowym prywatnym w zakresie zobowiązań z umów*, *Kraków* 1964, s. 130 i n.; *M. Pazdan*, *Prawo prywatne międzynarodowe*, *Warszawa* 2007, s. 144.

41 Por. *J. Skąpski*, *Autonomia woli...*, s. 174–183; *tenże*, *Les obligations en droit international privé dans le cadre du commerce extérieur des pays socialistes*, *Recueil des Cours de l'Académie de Droit International de la Haye* 1972, t. II, s. 538–541; *M. Tomaszewski*, *La désignation, postérieure à la conclusion du contrat, de la loi qui le régit*, *Revue critique de droit international privé* 1972, Nr 4, s. 567–601; *P. Lagarde*, *Le nouveau droit international privé des contrats après l'entrée en vigueur de la Convention de Rome du 19 juin 1980*, *Revue critique de droit international privé* 1991, Nr 2, s. 304–305; *B. Fuchs*, *Następczy wybór prawa* [w:] *M. Pazdan* (red.), *Valeat aequitas. Księga pamiątkowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu*, *Katowice* 2000, s. 107–121; *W. Kurowski*, *Przelew wierzytelności w prawie prywatnym międzynarodowym*, *Kraków* 2005, s. 196–200; *M. Pazdan*, *Prawo prywatne...*, s. 147–148.

Przy opisanym powyżej sposobie ujmowania klauzuli arbitrażowej jako umowy nadającej cechę wierzytelności, dokonanie przelewu powodowałoby związanie cesjonariusza skutkami zapisu na sąd polubowny. Nie byłaby to konsekwencja „przelewu” umowy arbitrażowej – cedent z cesjonariuszem takiej czynności nie dokonali (nawet w sposób dorozumiany), a jedynie nabycia wierzytelności posiadającej swoistą właściwość – kompetencję do rozstrzygnięcia sporów jej dotyczących przez sąd polubowny. W podobny sposób cesjonariusz jest związany dokonaniem przez cedenta z dłużnikiem wyborem prawa dla stosunku zobowiązaniowego, pomimo że nie był i nie stał się stroną odrębnej umowy wyboru prawa.

Należy podkreślić, **że cesjonariusz nie uzyskuje statusu strony umowy arbitrażowej – pozostaje nią dalej cedent. Nabywca korzysta jedynie z kompetencji wynikającej z wierzytelności ukształtowanej wcześniej przez umowę arbitrażową.** Jednocześnie dłużnik w pełni może powoływać się na zapis na sąd polubowny, skoro cesjonariusz nabył wierzytelność z taką właśnie cechą. Wierzytelność nabywa tę właściwość w związku z zawarciem umowy arbitrażowej pomiędzy dłużnikiem a pierwotnym wierzycielem i zachowuje ją niezależnie od późniejszych zmian podmiotowych po stronie dłużnika lub wierzyciela. Spór o wierzytelność podlega ocenie sądu arbitrażowego, pomimo że dłużnik i aktualny wierzyciel nie są stronami umowy arbitrażowej. Jeżeli właściwość sądu polubownego wynika z cechy posiadanej przez sporną wierzytelność, to jego kompetencja wywodzi się właśnie z owej wierzytelności, a nie z odrębnej umowy arbitrażowej.

W przeciwieństwie do sytuacji, w której obok umowy głównej istnieje niezależna umowa arbitrażowa, w opisywanym przypadku zarzuty dotyczące istnienia wierzytelności po stronie wierzyciela są jednocześnie zarzutami dotyczącymi właściwości sądu arbitrażowego. Sąd ten może rozstrzygnąć spór pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem, jeżeli istnieje sporna wierzytelność, a cesjonariusz wierzytelność tę skutecznie nabył. Oznacza to, że relacja prawna pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem różni się od relacji pomiędzy dłużnikiem i cedentem. O ile w tym ostatnim przypadku zarzuty dotyczące wierzytelności nie mogą same z siebie podważyć właściwości sądu arbitrażowego, o tyle w stosunkach pomiędzy dłużnikiem i cesjonariuszem jest odwrotnie.

Nabywca wierzytelności w porozumieniu z dłużnikiem może zmienić cechę wierzytelności, jaką jest kompetencja sądu polubownego do rozstrzygnięcia sporów, dokonując czynności prawnej. W takim przypadku będą współistniały dwie umowy arbitrażowe – jedna łącząca cedenta z dłużnikiem oraz druga wiążąca tego ostatniego z cesjonariuszem. Ta kolejna umowa zmodyfikuje cechę wierzytelności ukształtowaną pierwszą umową. Należy pamiętać, że w związku z przelewem najczęściej nie wygasa więź prawna pomiędzy dłużnikiem przelanej wierzytelności a cedentem. Z taką sytuacją mamy do czynienia przy umowach dwustronnie zobowiązujących, będących źródłem stosunków prawnych, w ramach których obie strony są zarówno uprawnione, jak i zo-

bowiązane. Przejście prawa podmiotowego nie pociąga za sobą przeniesienia obowiązków, a więc dług dalej ciąży na zbywcy. Na skutek przelewu wierzytelności dwustronny stosunek zobowiązaniowy przekształca się w trójstronną więź prawną⁴². Dłużnika mogą więc wiązać dwie umowy arbitrażowe (z cedentem i cesjonariuszem), odmiennie kształtujące kompetencje sądu polubownego co do tego samego stosunku zobowiązaniowego, ale różnych wierzytelności. Co więcej, wskazany dualizm wystąpi w ramach tej samej wierzytelności w przypadku cesji części praw przysługujących wierzycielowi. Wydzielenie z prawa podmiotowego pojedynczego uprawnienia i jego przeniesienie na cesjonariusza nie naruszy pozostałych uprawnień cedenta. Wówczas tak nabywca, jak i zbywca wierzytelności (każdy w swoim zakresie) będzie związany kompetencją sądu arbitrażowego.

Jeżeli dłużnik z cesjonariuszem nie zawarł odrębnej umowy arbitrażowej, dłużnik jest jedynie stroną umowy zawartej z cedentem, natomiast właściwość sądu arbitrażowego w sporach pomiędzy cesjonariuszem i dłużnikiem wynika z cechy nabytej wierzytelności.

V. Uwagi końcowe

Przelew wierzytelności wynikającej ze stosunku zobowiązaniowego objętego zapisem na sąd polubowny **nie powinien powodować wygaśnięcia kompetencji sądu arbitrażowego do rozstrzygania sporów zaistniałych na jego tle**. Dotychczasowe wypowiedzi doktryny i orzeczenia polskich sądów nie dostarczały wystarczających argumentów na potwierdzenie tezy o związaniu cesjonariusza umową arbitrażową, której nie jest stroną. Koncepcja uznania zapisu na sąd polubowny za element współkształtujący wierzytelność pozwala na uniknięcie kontrowersji, jakie pojawiają się przy założeniu dopuszczającym „przelew” umowy arbitrażowej.

Niniejsze opracowanie stanowi przyczynek do szerszej dyskusji o wpływie podmiotowych zmian stosunku zobowiązaniowego na los zapisu na sąd polubowny, w tym także w ujęciu kolizyjnoprawnym. Trzeba bowiem pamiętać, że prawodawstwa różnych państw w odmienny sposób podchodzą do tej kwestii. Problematyka ta będzie przedmiotem odrębnego omówienia.

ABSTRACT

42 Por. *A. Klein*, Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego, Wrocław 1980, s. 38–39; *S. Grzybowski* [w:] *Z. Radwański* (red.), System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna, t. III, cz. 1, Wrocław–Łódź 1981, s. 49–50; *J. Mojak*, Przelew wierzytelności zabezpieczonej zastawem, *Pal.* 1986, Nr 4, s. 37; tak też *E. Łętowska* [w:] *Z. Radwański* (red.), *op. cit.*, s. 898; *K. Zagrobelny* [w:] *E. Gniewek* (red.), *op. cit.*, s. 1315; *W. Kurowski*, *op. cit.*, s. 23.

The article concerns the problem of assignment of rights from main contract and its' influence on arbitration agreement. The majority of Authors are convinced that assignee is bound by arbitration agreement, although he is not a party of this agreement. However, justification of that idea is not convincing. The Authors try to indicate the theoretical basics to justify that point of view.